

Siekiera - Ballady Na Koniec Świata (2011)

Wpisany przez bluelover

Poniedziałek, 02 Kwiecień 2018 14:08 -

Siekiera - Ballady Na Koniec Świata (2011)



1 Na Pewno 5:15 2 Ludzie Mówią 4:31 3 Diabelski Cień 5:51 4 Przekwitło Lato 6:51 5 A Gdyby 4:56 6 Konie Kuzmana 4:30 7 Poza Czasem 5:45 8 Droga Na Szczyt 4:25 9 Po Burzy 1:59 Conductor [Duduk, Prowadzenie I Ostateczny Szlif Kompozytorski] – T. Adamski (tracks: 9) Directed By [Kierownictwo], Art Direction [Strona Artystyczna] – Tomasz Adamski Duduk [Kompozycja i Wykonanie] – Tomasz Zwolski (tracks: 9) Flute [Partia Fletu Poprzecznego] – Tomasz Zwolski (tracks: 5) Flute [Partia Fletni Pana], Guitar [Gitary Klasycznej] – Mariusz Oleskiewicz (tracks: 6) Flute [Partia Fletu], Trombone – Paweł Młynarczyk (tracks: 1) Vocals, Vocals [Recytacje], Guitars, Keyboards, Percussion – Tomasz Adamski Vocals – Alicja Bil-Traciłowska (tracks: 3, 5)

Długie, jesienne dni sprzyjają muzyce. Mgliste poranki, w których rzeczywistość zostaje zawieszona i nieco spowolniona, deszczowe popołudnia nakrapiane parasolami przechodniów i wieczory – długie, zimne, szeleszczące pozostałymi liśćmi w koronach drzew. Niekiedy tylko promień słońca na pożegnanie prześle wesóły błysk – lustrując wilgotny, ciemny, ziemski padół niczym latarnia morska podległe jej czeluście.

W tej aurze melancholia jest nieuchronna. Sięgam zatem po album przepiękny liryzmem, magią i delikatną nutą, wprawiającą w nastrój słodko-gorzkiego zamyślenia. Na okładce – ruiny spowite czarnymi, ciężkimi chmurami. Wszystko to obumarłe, opustoszałe, niczyje.

„Ballady na koniec świata” to nie dawna Siekiera, to nie dawny Adamski. Nie ma tu buntu, krzyku. Utwory raczej przypominają treścią wiersze Edwarda Stachury, muzycznie zaś to najpiękniejsza poezja śpiewana w duchu Starego Dobrego Małżeństwa. Sam Adamski zastanawiał się, czy utwory sygnować nazwą swej formacji. Ale... w końcu to on jest Siekierą. Jeśli zmienia się twórca, zmienia się też forma trafiająca do świata zewnętrznego, zmienia się Siekiera.

Utwory zostały stworzone, gdy ich autor stracił wiarę w ludzi. Z odrazą patrzy on na swe ciało i na ciała go otaczające. Nic dziwnego, że płyta przepelniona jest duchem nawet nie tyle melancholijnym, co depresyjnym. Rozpoczynamy ją instrumentalnie („ Na pewno”), wchodząc w ten ciemny, przerażający i nieznany świat. Adamski pokazuje w nim swój lęk przed przyszłością, w której czeka nas jedynie koniec życia, a początek sił złowrogich. Nocne wizje diabła („Diabelski cień”) pojawiają się w tym już zmęczonym umyśle niczym omen, zwiastujący kres.

Im dalej jednak, tym coraz usilniej przebija się w tym mroku promień nadziei. Adamski zaczyna marzyć („ A gdyby”), śpiewając z wyczuwalnym uśmiechem: Oto warto żyć. Żeński głos nadaje tu jeszcze więcej ciepła, a dźwięki fletu wbijają nas w nieco pogodniejszy nastrój.

To tylko jednak chwila zapomnienia na tej płycie – dalej znów usłyszymy ciężkie słowa, które przygniatają swą szczerością i bólem. Samotność, przerażenie, strach przed codziennością i wiara w sztukę – to tematy przewijające się dalej na tle niepokojących i złowrogich dźwięków. Koniec – niejednoznaczny. Pożegnanie ze światem, widok zgliszcz i strzępów życia pozostaje... w tyle?

Przed nami droga aż na szczyt !

Są płyty, które potrafią zmienić człowieka. Ich szczerość, siła i ekspresja bywa na tyle silna, że już na zawsze zakorzeniają się w umyśle i sercu słuchacza. Wywołują one tak mocne i skrajne emocje, że niekiedy ich słuchanie jest nie tyle przyjemnością co bolesnym zderzeniem się z prawdą. Do tych płyt zaliczam „Ballady...” . Dreszcz emocji przeplata się z niepokojem, drżenie z zachwytem. I te słowa! - utkane z ciemnych, mrocznych nici, rzucone w przestrzeń muzyczną tak pięknie lśnią, tak błyszczą! Uciekinier, kryjący się przed upływem czasu - mimo, że zawsze czuje jego oddech na swym karku. Jest świadkiem końca - życia, świata, siebie... A jednak z tych cudownych pieśni przebija błysk nadziei. Na morzu czeka łódź, burza ustaje, a mrok daje się oswoić. Przyszłość - zatarta, niewyraźna, ale istnieje. I to jest w tym albumie najważniejsze.

Miejmy nadzieję, że nie jest to pożegnanie ze światem samotnika z Puław. Niech ta elegia grzebie jedynie przeszłość – przyszłość pozostawiając pod znakiem zapytania. ---Izabela „Arvena” Sobolewska, artrock.pl

Siekiera - Ballady Na Koniec Świata (2011)

Wpisany przez bluelover

Poniedziałek, 02 Kwiecień 2018 14:08 -

download (mp3 @VBR kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [gett](#)

[back](#)